

ARTUR J. KATOŁO

Przekład pierwszego w Europie traktatu kosmologicznego *De Ornatu Mulierum* Trotuli de Ruggiero z Salerno (1035-1097)

Translation of the first cosmological treaty in Europe *De Ornatu Mulierum* by Trotula de Ruggiero from Salerno (1035-1097))

Wyższa Szkoła Filologiczna we Wrocławiu – Wydział Neofilologiczny, Italianistyka
Pontificia Facolta' Teologica dell'Italia Meridionale – ISSR w Rende (CS); professore emerito
someoneignotus@yahoo.com
ORCID: 0000-0002-2105-365X

Słowa kluczowe: medycyna średniowieczna; higiena; kosmetyki; średniowieczne szkolnictwo medyczne; kobiety lekarki

Key words: medieval medicine; hygiene; cosmetics; Medieval medical education; women physicians

Streszczenie:

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie, w tłumaczeniu na język polski, traktatu Trotuli de Ruggiero z Salerno *De Ornatu Mulierum*. Wzmiankowany traktat był pierwszym podręcznikiem kosmologii kobiecej w Europie. Autorka dzieła należała do salernitańskiej grupy kobiet-lekarek, zwanej „Mulieres Salernitanae”, które nie tylko zajmowały się praktyką medyczną, ale także pisały traktaty naukowe.

Abstract:

The purpose of this article is to present, in Polish translation, the treatise of Trotula de Ruggiero from Salerno *De Ornatu Mulierum*. The treatise was the first textbook of women's cosmetology in Europe. The author of the work belonged to a group of Salernitanian women-doctors, called „Mulieres Salernitanae”, who not only dealt with medical practice, but also wrote scientific treatises.

1. Szkoła Medyczna w Salerno i Trotula de Ruggiero

G. Del Vecchio w swoim dziele *La Scuola Medica Salernitana. Antesignana e viva Maestra d'igiene*, zawarł następujące słowa: „Lekarz z Salerno nie jest jedynie terapeutą, to jest tym, który zaczyna i kończy swoje obowiązki na diagnozie i leczeniu. Są to niezbędne, ale drugorzędne rzeczy w jego obowiązkach i celach! Jakaż mądrość i przenikliwość! Jakżeż nowoczesne podejście w Średniowieczu! My, higieniści, przybywający po 10 wiekach, patrzymy na nich z szacunkiem i wzruszeniem” (Del Vecchio, 1951, s. 5).

Szkoła Medyczna w Salerno¹ jest uważana za najstarszą, i najbardziej znaną w Europie, instytucję zajmującą się kształceniem lekarzy oraz badaniami sposobów leczenia; cieszyła się ona międzynarodowym uznaniem przez wiele wieków. O ile znana jest data zakończenia działalności uczelni – 25 stycznia 1811, kiedy Gioacchino Murat stosownym dekretem przyznał jedynie Uniwersytetowi w Neapolu możliwość nadawania stopni naukowych w medycynie – o tyle jej początki trudne są do dokładnego określenia. Należy doszukiwać się ich we wczesnym Średniowieczu, kiedy zakonnicy benedyktyńscy, realizując stałe punkty porządku życia monastycznego (modlitwa, studia i pomoc chorym), zaczęli tłumaczyć greckie, hebrajskie i arabskie dzieła medyczne na język łaciński; dzięki ich pracy wzmiankowane teksty zaczęły się rozprzestrzeniać w Europie (por. De Luca, 2007, s. 36).

Głównym przedmiotem badań była szeroko rozumiana profilaktyka, oparta na doświadczeniu praktycznym, obserwacji i codziennym towarzyszeniu chorym. Fundament teoretyczny stanowiła teoria humoralna opracowana przez Hipokratesa i Galena. Wraz z przetłumaczeniem arabskich dzieł medycznych, do teorii humoralnej dołączono fitoterapię oraz farmakoterapię. *Curriculum studiorum* trwało 9 lat i było podzielone na etapy:

- 1) 3 lata logiki (studia w zakresie filozofii, teologii i prawa);
- 2) 5 lat przedmiotów medycznych (w tym chirurgia i anatomia);
- 3) 1 rok praktyki u boku doświadczzonego lekarza.

Kandydat na lekarza musiał wykazać się *optime scientia atque arte instructus, onesto loco, moribus et omni vita probatus, jak również nullus possit admitti ad doctoratum, nisi fuerit de legitimo matrimonium natus*,

¹ Na temat historii Szkoły Medycznej w Salerno pisałem już: por. Katolo, A. (2018). *Szkoły medycznej w Salerno traktat z XIII w. „De flore dietarum”*. „Zeszyty Naukowe Collegium Balticum”, nr 13, s. 231-256. Stąd niniejsza część może być zbieżna miejscami z wyżej wzmiankowanym artykułem.

vel a principe legitimatus, czyli bardzo dobrym przygotowaniem intelektualnym, odpowiednią postawą moralną i dobrymi zwyczajami, oraz pochodzeniem z prawego małżeństwa. W ramach kształcenia ustawicznego, każdy lekarz co 5 lat zobowiązany był do uczestnictwa w sekcji zwłok ludzkich (por. Katolo, 2018, s. 231; De Luca, 2007, s. 37).

W istnieniu i działalności Szkoły wyróżnia się trzy okresy: początki, rozkwit i upadek. Nie można jednak ustalić precyzyjnych dat, kiedy kończył się jeden, a zaczynał kolejny okres.

Początki (VI-IX w.). W tym okresie mnisi benedyktyńscy rezydujący w Salerno zaczęli sporządzać streszczenia w języku łacińskim klasycznych tekstów medycyny greckiej i arabskiej (tzw. *Summae medicinae*). Najcenniejsze z *Summae* są *Herbaria*, które dotyczyły farmakologii i terapii. Wiele z nich przechowywanych jest do dziś w bibliotece klasztornej w opactwie Monte Cassino. Zakonnicy nie tylko praktykowali sztukę lekarską, ale zajmowali się równocześnie kształceniem adeptów medycyny (por. De Luca, 2007, s. 36).

Nie zachowały się imiona lekarzy-mnichów z tego okresu. Musieli się jednak cieszyć dużym uznaniem, skoro książę Benewentu, Arechis II (zm. 787 r.), obrał Salerno jako miejsce stałej rezydencji. W 984 r. przybył na kurację poeta i biskup Verdun, Adalberon, związany z dworem francuskiego króla Roberta Pobożnego. O lekarzach benedyktyńskich panowała opinia, iż nie są jedynie teoretykami wykształconymi na literaturze, ale dobrymi praktykami z wrodzonym talentem (por. Katolo, 2018, ss. 231-232).

Okres rozkwitu, czyli Złoty Okres (X-XIII w.). Patronat nad Szkołą objęli Robert Guiscard – książę Apulii, Kalabrii i Sycylii, oraz Fryderyk II – król Sycylii. Fakt ten wpłynął na to, iż stopniowo wykonywanie zawodu lekarskiego zaczęło przechodzić z rąk osób duchownych do osób świeckich.

W 1072 r. przybywała jedna z największych postaci Szkoły Medycznej w Salerno – Konstantyn Afrykańczyk, człowiek wielkiej kultury i nauki, który w 1086 r. wstąpił do Zakonu Benedyktynów na Monte Cassino; był także sekretarzem księcia Roberta Guiscarda. Urodzony i wychowany w Kartaginie, biegle znał języki orientalne. Przetłumaczył na język łaciński dzieła Hipokratesa (*Aforyzmy*, *Prognostyk* i *Reżim*), Galena oraz autorów arabskich. Jeden z jego uczniów, Alfario, napisał *Liber aureus i Tractatus de febribus et urinis*.

Oprócz Konstantyna Afrykańczyka, świetlaną postacią Szkoły był Gariopont, autor traktatu *Passionarius* (o chorobach i gorączce). Kolejna taka postać to Arcybiskup Salerno Alfano I, który napisał dwa podręczniki medyczne: *De quattuor humoribus corporis humani*

oraz *Tractatus de pulsibus*. W tym ostatnim dziele dokonał opisu oraz sposobu interpretacji różnych rodzajów pulsów, dzięki czemu możliwym jest poznanie temperamentu i stanu zdrowia człowieka (por. De Luca, 2007, s. 36).

Należy zauważyć, że Szkoła Medyczna w Salerno jako pierwsza przyjmowała kobiety na studia medyczne, które nie tylko praktykowały później sztukę lekarską, ale były także wykładowczyniami (tzw. *mulieres salernitanae*): Trotula de Ruggiero, Rebecca Guarna, Abella Salernitana, Mercuriade, Costanza Calenda (więcej na ten temat por. Bertini i in., 2010; Soraci, 2016). Należy nadmienić, iż działalność wymienionych lekarek-wykładowczyń przypada na okres rozkwitu, jak i upadku Szkoły.

Najbardziej znaną stała się Trotula de Ruggiero (1035-1097), która przysła na świat w Salerno w szlacheckiej rodzinie de Ruggiero. Wyszła za mąż za lekarza, Giovanniego Plateario, z którym miała dwóch synów: Giovanniego Plateario *il Giovane* oraz Matteo. Do historii medycyny cała rodzina przeszła pod nazwą *Magistri Platearii* (por. De Renzi, 1857, s. 195; Castiglioni, 2018). Napisała następujące traktaty medyczne: *De passionibus mulierum ante in et post partum* [O chorobach kobiet przed podczas i po porodzie]; *De ornatu mulierum* [O upiększaniu się kobiet]; *Practica secundum Trotam* [Praktyka lekarska według Trotuli].

W okresie rozkwitu Szkoły opublikowano podręczniki *De sanitade tuenda*, które zostały przetłumaczone na wiele języków. Do tej kategorii dzieł tegoż okresu należą również inne: *De aegritudinem curatione* (traktat o gorączkach i chorobach); traktat o chorobach oczu Zaccarii i Davide Armenio; *De pratica, De diebus criticis, De pulsibus, De urinis, Aforismi* i *Anatomia* autorstwa Urso di Calabria. Bardzo ważną była tzw. *Rogerina* autorstwa Ruggero da Frugardo, czyli podręcznik chirurgii, w którym zawarto opisy narzędzi oraz ich wykorzystania, sposobów drenażu ran sączkami wykonanymi z czarnego bzu, zszywania jelit jedwabnymi nićmi i miękką igłą. Na XI w. datowane jest dzieło Arcimatteo z Salerno *De instructione medici*, w którym zawarto opis sposobu zachowania się lekarza podczas wizyty pacjenta (por. De Luca, 2007, s. 37).

W 1241 r. król Fryderyk II zadekretował, że nikt nie mógł praktykować medycyny i chirurgii, jeśli nie ukończył studiów w Szkole w Salerno, która jako jedyna miała prawo wydawać dyplom lekarza.

Okres schyłkowy (XIV-XIX w.). W dniu 29 listopada 1812 r. Gioacchino Murat wydał dekret zamykający Szkołę Medyczną w Salerno. Należy przyznać, iż od XIV w. dawał się zauważyć spadek liczby studentów. Również i sam dyplom ukończenia Szkoły nie posia-

dał już takiej wartości, jak wcześniej. Ten stan rzeczy związany był z powstaniem wydziałów lekarskich na uniwersytetach w Neapolu, Montpellier, Paryżu, Oksfordzie, Padwie i Bolonii (por. De Luca, 2007, s. 37).

Na przełomie XVIII i XIX w. ze Szkołą Medyczną w Salerno związany był słynny naukowiec, klinicysta i higienista – Domenico Cotugno. Odkrył on i opisał nerw nosowo-powięziowy, przewod słuchowy wewnętrzny ucha środkowego i płyn mózgowo-rdzeniowy. Od jego nazwiska zaczęto używać nazwy „choroba Cotugno”, czyli obecność białka w moczu w związku z zapaleniem nerek oraz rwy kulszowej. Był autorem wielu dzieł medycznych: *De aquaeductibus auris humane internae anatomica dissertatio* (1761), *De ischiade nervosa commentarius* (1764), *Novis curis auctior* (1769), *De sedibus variolarum syntagma* (1771), *Dello spirito della medicina* (1783), *Opera posthuma* (4 tomy, 1830-1832) (por. De Luca, 2007, s. 37). Tak się przedstawia, przynajmniej w zarysie, historia Szkoły Medycznej w Salerno.

Do rąk polskiego czytelnika przekazuje się polskojęzyczną wersję jednego z traktatów Szkoły w Salerno, z okresu jej rozkwitu: *De ornatu mulierum*, zwanego inaczej *Trotula minor* [*Trotula mniejsza*], autorstwa Trotuli da Ruggiero. Lekarka zawarła w nim opisy ponad 100 roślin, które miały zastosowanie w higienie i kosmologii². Traktat ten przeczy tym wszystkim, którzy Średniowiecze określają jako „epokę ciemnoty, brudu, zacofania i powszechnej ignorancji”.

Tłumaczenia z języka łacińskiego dokonano na podstawie dwujęzycznego (w jęz. łacińskim i angielskim) wydania traktatu: M. H. Green (edited by) (2001). *Trotula. A Medieval Compendium of Women's Medicine* (s. 166-191). Pennsylvania: PENN. W tekście przekładu dokonano uproszczeń, oraz dodano komentarze od tłumacza, aby przekaz uczynić jaśniejszym.

2. Tekst *De Onatu Mulierum*

[I] O upiększaniu się kobiet

[242] Aby ciało kobiety stało się miękkim i gładkim, i aby jej włosy pięknie opadały, to po pierwsze należy wziąć gorącą kąpiel, którą należy przygotować w następujący sposób. Wziąć gorących kamieni, umieścić je w wannie i nalać wody; usiąść w niej. Lub inaczej: wziąć gorących kamieni i umieścić je w dole zrobionym w ziemi; wylać na nie wodę, aby powstała para. Szorować

² Ciekawy artykuł na ten temat: por. Głusiuk, A. (2005). *I rimedi per raffinare la bellezza del corpo secondo l'insegnamento di Trotula di Salerno*. „Saeculum Christianum”, t. XXII, s. 23-35.

ściereczkami ciało w tej parze. Po wyjściu z kąpeli, wytrzeć się lnianym ręcznikiem.

[243] Potem pokryć ciało depilatorem, który zawiera w sobie dobrze wypalone wapno. Wziąć trzy uncje wapna, umieścić w garnuszku i gotować jak owsiankę. Dodać jedną uncję aurypigmentu i ponownie całość zagotować. Uważać, aby całość nie była zbyt gorąca, i aby za długo nie znajdowała się na ciele, gdyż może spowodować oparzenia. Jeśli skóra zostanie poparzona, to należy wziąć *populeon*³ zmieszany z olejkami różnymi (lub fiołkowym) oraz rojnikiem; mieszaniną posmarować poparzoną skórę. Namaścić poparzone części *unguentum album*⁴ – da to ulgę.

[244] Inny depilator. Weź palonego wapna i aurypigmentu⁵. Umieść je w małym płóciennym worku i zagotuj. Wywar lub proszek stosować jak wyżej opisany. Jeśli depilator będzie zbyt gęsty, dodać do niego wody. Mieć na uwadze, iż proszek ten można stosować do ścierania złej skóry na głowie, jak również do eliminacji grzybicy. Przed posypaniem proszkiem danego miejsca, należy je najpierw namaścić olejem lub miodem.

[245] Maść dla szlachetnych kobiet, która usuwa zbędne włosy, czyni skórę białą i usuwa niedoskonałości. Wziąć soku z liści wijących się ogórków oraz mleko migdałowe; mieszać je delikatnie z wapnem. Dodać *galbanum*⁶ i dużo wody. Zostawić całość na dzień i na noc. Następnie zagotować. Gdy już się wszystko ugotuje, dodać nieco oleju, wina i rtęci. Do wywaru dodać sproszkowane zióła: wziąć taką samą miarę żywicy, kadzidła, cynamonu, gałki muszkatołowej, i goździków. Maść ta pachnie słodko i łagodnie. Dobrze zmiękcza skórę. Szlachetne kobiety z Salerno przyzwyczajone są do takiej maści depilacyjnej.

[246] Kiedy kobieta już się cała namaści depilatorem, niech weźmie gorącą kąpiel. Nie powinna się nacierać, gdyż może to spowodować podrażnienie członków. Po zakończeniu kąpeli, spłukać żywą pianę. Jeśli depilator nie spłynie z ciała, należy obmyć się wodą, masując delikatnie skórę. Nie nacierać się energicznie, gdyż jeśli skóra jest delikatna, wówczas może zacząć piec. Po tym wszystkim, jeszcze raz wejść do ciepłej wody, a po wyjściu z niej, poczekać, aż skóra sama wyschnie.

3 Topola czarna (*Populus nigra*). W fitoterapii wykorzystywane są zebrane wiosną pączki (*gemmae populi*) ze względu na dużą zawartość salicyny, olejków eterycznych, garbników, soli mineralnych i flawonoidów.

4 Biała maść rtęciowa.

5 Minerał z gromady siarczków; zbudowany z trisiarczku diarsenu (As₂S₃).

6 Żywica roślin selerowatych (*Ferula*); najczęściej pochodząca z zapalniczki galbanowej (*Ferula galbaniflua*).

Następnie natrzeć się henną i białkami jaj kurzych – to oczyści i wygładzi skórę, oraz uwolni od pieczenia, jeśli nastąpiło gdzieś oparzenie. Długo pozostawać tak namaszczonej. Spłukać się ciepłą wodą i owinąć się białymi, płóciennymi prześcieradłami. Położyć się do łóżka.

[II] O różnych sposobach upiększania

[247] Po wyjściu z kąpeli niech będzie pozwolone kobiecie uczynienie swoich włosów piękniejszymi. Po pierwsze, umyć je z dodatkiem jakiegoś środka czyszczącego. Następnie wziąć popiół ze spalonych winorośli i drewna lukrecji (tak aby włosy jaśniej świeciły), i mieszać go z chlebem; zagotować w wodzie. Po zagotowaniu, umieścić wszystko w garnku z dwoma-trzema otworami i dolać wody, aby płyn zaczął tryskać przez otwory. Skropić płynem włosy i poczekać aż wyschną – staną się one złociste i lśniące.

[248] W trakcie czesania włosów dobrze jest użyć proszku. Wziąć suszone róże, goździki, gałkę muszkatołową, rzeżuchę i *galangal*⁷ – zetrzeć ze sobą na proszek. Następnie mieszać z wodą różaną. Miksturą skropić włosy, i przeczesać je grzebieniem zanurzonym uprzednio w tejże; włosy będą miały ładny zapach. Zrobić we włosach przedziałki, i nasypać wyżej wspomnianego proszku; zapach będzie cudowny.

[249] Szlachetne kobiety powinny nosić we włosach irchowe saszetki z piżmem lub goździkami; można jedno i drugie razem. Niech uważają, aby nikt ich nie dostrzegł. Pod czepek na głowie dobrze jest nałożyć goździków, piżma, gałki muszkatołowej lub innych substancji pięknie pachnących.

[250] Jeśli kobieta chce mieć długie i czarne włosy. Wziąć zieloną jaszczurkę i odciąć jej głowę oraz ogon. Następnie ugotować ją w zwykłym oleju. Namaścić głowę tym olejem. Włosy staną się długie i czarne.

[251] Sprawdzony sposób Saracenów. Wziąć skórkę wyjątkowo słodkiego granatu, zmielić ją i zagotować w wodzie; odcedzić. Do odcedzonej skórki dodać proszku z żołądździ i ałunu w dużych ilościach; wyrobić ciasto i nałożyć je na włosy. Następnie wymieszać otręby z oliwą i postawić na ogniu, aż do całkowitego spalenia się otrąb. Posypać tym proszkiem włosy. Dokładnie zmoczyć głowę wodą i owinąć ręcznikiem na całą noc, aby włosy lepiej się namaściły. Rano umyć włosy, które będą całe czarne.

[252] Jeśli rzeczywiście chce się mieć gęste, czarne włosy. Wziąć arbuza i wymieszać jego miąższ z olejkami

7 Przyprawa o imbirowo-pieprzowym smaku. Istnieją różne odmiany tejże rośliny: galangal większy (*Alpinia galanga*), galangal mniejszy (*Alpinia officinarum*), kencur (*Kaempferia galanga*) oraz *Boesenbergia pandurata*.

laurowym i odrobiną aury pigmentu. Często namaszczać włosy.

[253] Jeśli rzeczywiście chce się, aby włosy były miękkie, gładkie i delikatne. Przemywać je często gorącą wodą z dodatkiem sody naturalnej i sproszkowanej wyki.

[254] Aby ufarbować włosy na kolor złocisty. Wziąć skorupy z orzecha i korę drzewa orzecha włoskiego; ugotować w wodzie. Dodać ałunu i żołądzi dębu. Otrzymaną półpłynną substancją natrzeć włosy (myjąc je wcześniej ciepłą wodą). Związać włosy na dwa dni. Następnie ułożyć głowę tak, aby nadmiar pigmentu spływał po włosach. Pigment wykonać z orientalnych krokusów, smoczey krwi i henny (której stosowna ilość została dodana do wywaru z brezyłki). Trzymać kolorant na włosach przez trzy dni. Czwartego umyć włosy gorącą wodą. Ta farba do włosów jest bardzo trwała.

[255] Jeśli chce się mieć włosy koloru złocistego. Zagotować białego wina z miodem do konsystencji półpłynnego wosku. Namaścić włosy.

[256] Do przyciemniania włosów. Najpierw przygotować włosy do malowania w wyżej opisany sposób. Zmieszać w misce starte żołądzie dębu z oliwą. Spalić całość; popiół zmieszać z octem. Miksturę umieścić w misce z dodatkiem atramentu galijskiego⁸. Niech się mieszają.

[257] Podobnie jak wyżej. Zmieszać *galangal* z sokiem z orzecha włoskiego i zagotować. Namaścić włosy.

[258] Aby zabarwić włosy. Ugotować miód z jagodami mirtu i kwiatami lawendy⁹ w occie. Namaścić głowę. Włosów nie myć mocnym winem ani silnymi środkami czyszczącymi, ponieważ psują włosy.

[259] Proszek na plamy, które pozostają po zaczerwienieniu oczu. Wziąć dwie uncje suszonego mięsa ryb morskich, jedną (lub pół) uncję *olibanu*¹⁰ i *os sepiæ*¹¹; zetrzeć wszystko na proszek. Proszkiem posypać oczy. Jeśli będzie to dziecko, to wymieszać proszek z wodą różaną, i nałożyć na oczy.

[260] Na uczynienie włosów złocistymi. Wziąć wewnątrz kory bukszpanu, kwiat janowca¹², krokusa i żółtka jajek; ugotować razem w wodzie. Zebrać to, co wypłynie na wierzch, i tym namaścić włosy.

[261] Do wybielenia włosów. Złapać jak najwięcej pszczoł do nowej doniczki i spalić je. Proszek z pszczoł zmieszać z oliwą, a następnie namaścić głowę.

[262] W tym samym celu. Zmieszać rzepik z kozim mlekiem. Też jest dobre.

[263] Aby włosy rosły tam, gdzie się chce. Wziąć jęczmienny chleb ze skórką i zmielić go solą. Następnie polać tłuszczem i spalić. Tą mieszaniną namaszczać miejsca, w których się pragnie, aby włosy rosły.

[264] Aby trwale usunąć włosy. Wziąć mrówek, czerwonego aury pigmentu i soku z bluszczu; wymieszać z octem. Nacierać stosowne miejsca.

[265] Aby włosy uczynić blond. Zagotować glistnik, korzeń rzepiku i kłącza bukszpanu; zmieszać ze słomą owsianą [zamiast niej można użyć łądyg winorośli] i spalić. Wziąć tak otrzymany popiół i umyć głowę.

[266] W tym samym celu. Wziąć korzeń glistnika i marzanny. Rozetrzeć z oliwą, do której dodano ziarna kminku, wiórów bukszpanu, sporo glistnika i nieco krokusa. Ugotować wszystko razem i namaścić czoło. Mazidło niech pozostanie przez dzień i noc. Następnie zmyć wodą z dodatkiem popiołu z kapusty i plew jęczmiennych.

[267] Aby włosy się kręciły. Starty korzeń bzu zmieszać z oliwą i namaścić głowę. Okręcić głowę, wraz liśćmi bzu, lnianym ręcznikiem.

[268] Aby włosy były gęste. Wziąć rzepę, korę wiązu, korzeń werbeny, korzeń wierzby, bylicę boże drzewko, spalone i sproszkowane siemię lniane, oraz korzeń trzciny. Zalać to wszystko kozim mlekiem lub wodą. Umyć tym płynem określone miejsce, wcześniej ogoliwszy je. Sproszkować łądygi i korzenie kapusty; zmieszać z proszkiem z bukszpanu lub z kości słoniowej. Proszek powinien być jasnożółty. Można go używać jako środek czyszczący, który nada włosom złoty kolor.

[269] Aby włosy były długie. Wziąć starty korzeń prawoślazu i zmieszać go z tłuszczem wieprzowym; następnie gotować przez dłuższy czas w winie. Dodać zmielonego kminku i mastyksu¹³, jak również dobrze ugotowanych żółtek jajek; wymieszać to wszystko i lekko zagotować. Po zagotowaniu, przecedzić miksturę przez płócienną ścierkę i odstawić, aby ostygła. Pozostałościami ze ściěrki namaścić włosy, po uprzednim umyciu ich ostudzoną miksturą.

[270] Przeciwno pasożytom¹⁴ pożerającym włosy. Wziąć jagody mirty, janowiec i szalwią muszkatołową;

⁸ Tzw. *adinastum* – atrament otrzymywany z soku żołądzi dębu galijskiego.

⁹ W tekście jest mowa o *gallitricis*. Tournefort 1689, s. 69) pisze o tej roślinie: „Lavandulae flore. C. B. Gallitricis affine Maru, si non genus aliquod, Sclarea Hispanica Tabernaemontani I. B.”

¹⁰ Żywica z drzew rodzaju kadzidla (*Boswellia*).

¹¹ Szkielet wewnętrzny sepii (mątwy).

¹² *Genista L.*

¹³ Żywica uzyskiwana z balsamu drzewa pistacji kleistej (*Pistacia lentiscus*). Inaczej: „Łzy Chios”.

¹⁴ Trotula używa terminu *syrones* (*syrones rodentes capillos*). Prawdopodobnie chodzi o świerzbowca ludzkiego (*Sarcoptes scabiei*).

gotować w occie, aż ten wyparuje. Preparatem nacierać energicznie końcówki włosów. Ta rzecz usuwa pasożyty z głowy; wcześniej należy głowę dobrze umyć.

[271] Podobnie. Sproszkowany łubin ugotować w occie. Rękami zmoczonymi miksturą nacierać włosy. Dobrze usuwa pasożyty i zabija je.

[III] O zdobieniu twarzy kobiecej

[272] Po upiększeniu włosów, twarz powinna być także zdobiona. Dobrze zrobione zdobienie nawet brzydkie kobiety czyni pięknymi. Kobieta niech się zdoła w ten sposób. Przede wszystkim należy bardzo dobrze umyć twarz ciepłą wodą i francuskim mydłem; można też użyć ciepłej wody z dodatkiem otrąb. Namaścić twarz *oleum de tartaro*¹⁵ zanim ta wyschnie.

[273] Przygotowanie *oleum de tartaro*. Rozdrobnić kryształki *tartarus*, zawinąć w kawałek materiału i zanurzyć w mocnym occie. Następnie wszystko postawić na ogniu, aż do momentu, gdy ocet wyparuje a *tartarus* się zwęgli. Tak otrzymane węgielki zmieszać rękami z oliwą. Na trzy lub cztery noce wystawić całość na działanie powietrza; pozostawić w pochyleniu tak, aby olej mógł spływać do dzbanka. Nacierać tym olejkami twarz przez siedem nocy i tyle samo dni; a nawet przez piętnaście dni, jeśli występuje ropień i piegowata cera. Jeśli istnieje kłopot z namaszczeniem twarzy w ciągu dnia, to namaszczać się na noc. Rano umyć twarz ciepłą wodą z dodatkiem mączki i tłuszczu, aby ją zmiękczyć.

[274] Przygotowanie mączki. Wziąć świeże ziarna jęczmienia, zalać mlekiem i energicznie utrzyć w móżdżerku. Miksturę wlać do trzech części wody i pozostawić w niej, aż się rozpuści. Następnie wystawić na działanie słońca, aż woda odparuje. Przechowywać do późniejszego użycia.

[275] Po zrobieniu tego o czym wyżej, niechaj kobieta uda się do łaźni parowej. Tam niech namaści swoją twarz wspomnianym *oleum de tartaro*. Namaszczona, niech się bardzo dobrze wypoci. Potem niechaj umyje twarz, tak jak wcześniej przepisaliśmy, i spłucze wodą całe ciało. Po namaszczeniu się depilatorem, niech znowu weźmie kąpiel, a po osuszeniu ciała ręcznikiem, niech ponownie namaści się depilatorem, który można przygotować w następujący sposób.

[276] Wziąć greckiej smoły i wosku; rozpuścić je w glinianym naczyniu. A tego, co zostało rozpuszczone, dodać niewielką ilość galbanum. Gotować przez cały czas mieszając łyżką. Dodać mastyksu, kadzidla i gumy arabskiej; wymieszać wszystko ze sobą. Zdjąć z ognia i ostudzić. Kiedy mikstura będzie letnia, nanosić na

twarz; nie nanosić na brwi. Pozostawić ją na godzinę, aż stanie się zimna; następnie usunąć. Depilator ten dobrze oczyszcza skórę i sprawia, że twarz jest piękna; usuwa włosy i krosty.

[277] Usuwanie ropni po porodzie. Natrzeć twarz cebulą lub krewetką – skóra napręży się. Na naprężoną skórę nałożyć warstwę świeżego łożu i usunąć ropień.

[278] *Cerotum* do stosowania każdego dnia w celu wybielenia twarzy. Wziąć olej fiołkowy lub różany i zagotować go w glinianym naczyniu wraz z kurzym tłuszczem. Rozpuścić białego wosku i dodać doń białko z jaja kurzego; dodać dobrze sproszkowanej i przesianej bieli ołowianej¹⁶, i nieco zagotować całość. Wycisnąć wszystko przez szmatkę. Do zimnej mieszaniny dodać trochę kamfory, gałki muszkatolowej i trzy lub cztery goździki. Całość zawinąć w pergamin. Nie stosować, dopóty, dopóki *cerotum* nie zacznie ładnie pachnieć. Można *cerotum* nanosić na twarz w celu późniejszego jej uczerwienia. W tym celu należy wziąć nieco wiórków brazyłki ciernistej i włożyć do skorupki jaja kurzego, w której znajduje się odrobina wody różanej. Dodać trochę ałunu. Umoczyć w miksturze bawełniany kłębek i przy jego pomocy nacierać twarz, która nabierze koloru czerwonego.

[279] Należy zwrócić uwagę, że wosk, który ma być użyty do wykonania *cerotum*, musi być biały. Wosk należy rozpuścić w glinianym naczyniu, a następnie wstawić do naczynia zawierającego zimną wodę. Można to zrobić także inną metodą. Plastry wosku wystawić na działanie słońca, skropiwszy je uprzednio zimną wodą. Kiedy wyschną, ponownie skropić wodą. Czynić tak przez cały dzień. Wosk będzie biały jak płótno.

[280] Twarz można wybielić jeszcze w inny sposób. Zetrzeć na proszek wysuszony, na słońcu lub w gorącym piekarniku, cyklamen purpurowy¹⁷. Tym proszkiem wybielać twarz. Pierwej jednak należy ją przygotować w sposób, jaki został opisany wcześniej.

[281] Maść, którą można namaścić twarz w każdej chwili. Wziąć nieco pokostu, owoców róży rdzawej, bokraksu, gumy tragakantowej, kamfory i niewielką ilością bieli ołowianej. Wymieszać to wszystko z migdałami i kurzym smalcem.

[282] Aby wybielić twarz. Wziąć soku, w ilości skorupy (lub jej połowy) gęsiego jajka, z cyklamenu purpurowego, czerwonego i białego przestępu, oraz obrazków płamistych i każdy oddzielnie wymieszać z miodem.

16 Hydroksowęglan ołowiu, zasadowy węglan ołowiu ($2\text{PbCO}_3 \cdot \text{Pb}(\text{OH})_2$). Substancja krystaliczna, która nie rozpuszcza się w wodzie.

17 *Trotula*, zamiast nazwy *Cyclamen purpurascens*, używa ludowego określenia *Panis porcinus* – „świński chleb”.

15 *Tartarus* – wodorowinian potasu czyli „kamień winny”. Sól kwasu winowego ($\text{KC}_4\text{H}_5\text{O}_6$).

Następnie wziąć nieco bieli ołowianej i mieszać ją ze wspomnianymi miksturami. Dodać ciepłej wody i postawić na małym ogniu. Gdy się zagotuje w połowie, dodać (w równych ilościach) zmielonego imbiru, kadzidła, białej lub dzikiej gorczycy i kminku. Wymieszać z woskiem i miodem. Przed snem wykonać kąpiel parową twarzy, a następnie energicznie natrzeć miksturą. Rano umyć twarz z dodatkiem bułki tartej lub proszku z fasoli albo łubinu; jeśli brakować będzie tych dodatków, to po prostu dobrze się umyć.

[283] Na chropowatość twarzy spowodowaną słońcem lub wiatrem, oraz na jej wybielenie i rozjaśnienie. Zagotować w wodzie jeleniego łożu. Odcedzić, przelać wodą i po wyciśnięciu, mieszać dłońmi przez długi czas. Dodać proszku kryształowego i pokostowego.

[284] Aby wybielić twarz. Włożyć skorupy jajek do bardzo mocnego octu, i trzymać je w nim aż zmiękną. Następnie dodać białej gorczycy i cztery uncje imbiru; zmieścić wszystko ze sobą. Niech twarz będzie namaszczana.

[285] Lub, co jest jeszcze lepsze. Wziąć korzeń lili, umyć i oczyścić aż będzie biały, a następnie energicznie go zetrzeć. Gdy kobieta będzie szła do kąpieli, niech wymiesza starty korzeń lili z jednym lub dwoma jajkami. Po kąpieli namaścić twarz i jeszcze raz dobrze się umyć.

[286] Dla odświeżenia skóry twarzy. Zmieszać rdest wężownik lub prawoślaz lekarski (lub energicznie utrzeć czerwonego lub białego przestępu) i mieszać z białym miodem. Całość gotować przez dwie godziny. Na koniec gotowania dodać sproszkowanej kamfory, boraksu i soli kamiennej. Mieszać przez długi czas szpatułką. Odczekać, aż ostygnie. Twarz przemywać ciepłą wodą z otrębami trzy razy w tygodniu. W niedzielę namaścić tą maścią. Wziąć kamforę, korzeń lili gotowany w wodzie i świeży tłuszcz wieprzowy. Dodać to wszystko do wody różanej i nakładać na twarz.

[287] Do eliminacji robaków twarzy, które powodują, że niektórzy ludzie tracą włosy. Wziąć trochę szczawiu gajowego, olibanu, rdestu wężownika i *os sepiae*. Zrobić proszek i wcierać go trzy razy w ciągu tygodnia; najpierw dobrze umyć twarz w wodzie z otrębami. W sobotę umyć twarz z dodatkiem białka z jaja kurzego i krochmalem. Tak pozostać na godzinę. Najpierw jednak przemyć twarz świeżą wodą.

[288] Przeciwno świerzbowi na twarzy. Wziąć nieco szczawiu gajowego, rozgnieść go, i przez dłuższy czas wcierać w zaatakowaną powierzchnię. Następnie wziąć nieco łupieżu, i wsypać go do wrzącej wody; po ostygnięciu przemywać twarz, a następnie pozwoić jej wyschnąć. Przygotować następującą maść: drobno posiekać oman wielki i gotować go przez długi czas w occie.

Następnie wymieszać z trzema uncjami kadzidła, mastyksu, nalewki, aloesu, aury pigmentu, kminu i żywego srebra pozyskanego ze śliny; dodać jedną uncję gotowanej *os sepiae*, mydła i tłuszczu. Zmieszać z octem, w którym został ugotowany korzeń wilczomlecza.

[289] Kobiety w Salerno umieszczają korzeń czerwonego i białego przestępu w miodzie. Takim miodem namaszczają swoje twarze, które cudownie się czerwienią. [290] Przeciwno poparzeniom słonecznym. Wziąć korzeń lili doniczkowej, oczyścić, ugotować w wodzie, i energicznie rozetrzeć. Następnie wziąć po jednej uncji proszku mastyksu, olibanu, kamfory, bieli ołowianej i tłuszczu wieprzowego. Przygotować różaną wodę. Maść przygotować w sposób następujący. Oczyścić korzeń lili i ugotować w wodzie. Po ugotowaniu energicznie utrzeć, i wlać roztopiony tłuszcz wymieszany z solą; całość wymieszać. Wlać wyżej wymienione proszki rozpuszczone wcześniej w wodzie różanej. Jest to dobry środek na poparzenia słoneczne, uszkodzenia warg, wszelkiego rodzaju krosty na twarzy, jak również na krwawienia i zapobieganie im. Każda kobieta powinna wieczorem namaścić się tą maścią nad ogniem, aby rano uwolnić się od wszystkich wyżej wymienionych przypadłości. Ujędrnia skórę i upiększa ją. Nie trzeba jej też usuwać rano wodą, ani innymi środkami czyszczącymi, ponieważ nie barwi skóry. Tą maścią kobiety powinny namaszczać twarz po oplakiwaniu zmarłych. Maskuje krosty u trędowatych.

[291] Sprawdzone lekarstwo na przetoki. Wziąć liść czerwonej kapusty i nasiona marzanny. Utrzeć je i ugotować w bardzo dobrym czerwonym winie; gotować do jednej trzeciej objętości wina. Następnie dodać miodu i jeszcze raz zagotować, aż całość spuchnie. Każdego dnia, rano i wieczorem, podawać pacjentowi dwie łyżki. [292] Zwrócić uwagę, iż jeśli przetoka znajduje się w miejscu, w którym kanał wnika do oczu, na przykład w okolicach nosa, to nie można jej leczyć, ponieważ nie można wykonać ani nacięcia, ani zastosować żadnego leku z powodu obecności delikatnej substancji ocznej. Niektórzy ludzie twierdzą, że takie rzeczy można leczyć rzepikiem, który stosowane jest zwyczajowo jako mikstura, albo jako proszek.

[293] Na to samo dobrym jest kuklik¹⁸ lub wiązówka¹⁹. Dobre są także nasiona rzodkiewki.

[IV] O tym samym

[294] Tak jak kobiety ozdabiają swoje twarze, to tak samo mogą upiększać swoje usta. Wziąć miodu, dodać przestępu białego i czerwonego, startego ogórka oraz

¹⁸ *Geum* – *Trotula* używa nazwy *auancia*.

¹⁹ *Philipendula*. Rośliny z rodziny różowatych.

odrobinę wody różanej. Zagotować, dopóki całość nie zmniejszy się o połowę. Niech tą pomatą zdobią swoje usta. Umyć usta ciepłą wodą wieczorem i rano i namaścić je. Popękana skóra na ustach zostanie scalona i odmłodzona; leczy wrzody i zapobiega im.

[295] Jeśli kobieta pragnie zabarwić swoje usta, to niech dobrze je natrze korzeniem orzecha włoskiego. Włożyć nasączony kolorantem kłaczek bawełny między zęby. W ten sposób usta i dziąsła będą namaszczone i pokolorowane.

[296] Wykonanie kolorantu. Wziąć trawy morskiej, z której Saraceni robią barwnik do malowania skór na żywe kolory. Zagotować w nowym glinianym naczyniu z dodatkiem białka jajka kurzego, dopóki zawartość nie zmniejszy się do jednej trzeciej. Po ostygnięciu, dodać drobno posiekane łodygi brzołki i ponownie zagotować. Gdy całość wystygnie, dodać sproszkowany ałun i przelać do złotego lub szklanego naczynia. Saraceńskie kobiety farbują swoje twarze w sposób następujący: na umytą i wysuszoną twarz nakładają cerotum w celu wybielenia skóry. Po czym namaszcza ją się kolorantem, o którym mowa. Pojawia się piękne połączenie bieli z czerwienią.

[V] O chorobach ust

[297] Pęknięcia warg można usunąć przez dokładne namaszczenie ich olejem różanym lub olejem z siemienia lnianego, wcześniej gotowanego w wydrążonym chlebie. Można je też namaścić skalnicą wymieszaną z sokiem centurii pospolitej lub kokornaku.

[298] Sok z bylicy piołunu też jest skutecznym.

[299] Na opuchnięte wargi. Można je leczyć wodą z miodem, w której ugotowano korzeń rdestu wężownika, irysu florenckiego²⁰ albo trędownika²¹. Można użyć mączki rozpuszczonej w wodzie z miodem, do której dodano sproszkowanego marmuru, pumeksu i ugotowanej *os sepiæ*. Wymieszać i namaszczać opuchliznę z dodatkiem sproszkowanego agaru i mastyksu.

[300] Na wrzody oraz zgniłe dziąsła. Przemyć wrzody i zgniliznę ciepłym octem, w którym ugotowano korzeń dziewanny. Kiedy zgnilizna zniknie, posypać proszkiem z cynamonu i róży.

[301] Na smród z jamy ustnej spowodowany przez żołądek lub jelita. Przygotować proszek z najlepszego aloesu, jaki można znaleźć. Wymieszać, na sposób syropu, z sokiem z piołunu. Przyjmować cztery łyżki dziennie od wschodu słońca, z dodatkiem takiej samej ilości miodu. Wyzdrowieje.

[VI] O wybieleniu zębów

[302] W ten sposób zęby będą wybielone. Wziąć proszku z białego marmuru, palonych daktyli, białej sody, czerwonej dachówki, oraz soli i pumeksu. Z tego wszystkiego przygotować proszek, i zawinąć go w wilgotną tkaninę z wełny lub lnu. Trzeć zęby od wewnątrz i z zewnątrz.

[303] Oczyszczanie zębów i sprawianie, że stają się bardzo białe. Po obiedzie należy wymyć usta bardzo dobrym winem. Następnie oczyścić i osuszyć zęby świeżą szmatką. W końcu, niech raz dziennie, żuje koper, lubczyk lub pietruszkę; daje to dobry zapach, czyści dziąsła oraz sprawia, że zęby są białe.

[304] Jeśli kobieta ma cuchnące usta, które są przyczyną zgnilizny dziąseł, to należy jej pomóc w sposób następujący. Wziąć palonego wapna, naturalnej siarki i aury-pigmentu; tyle samo wapna, ile siarki, trochę proszku spalonej tykwy i trochę pieprzu. Do kawałka czerwonego płótna nałożyć tych rzeczy. Następnie nalać jak najmocniejszego octu do glinianego naczynia i zagotować; zanurzyć w nim szmatkę z wcześniej wymienionymi rzeczami. Wyciągnąć szmatkę i zawartość podzielić na małe kostki; niech wyschną. Zmieszać na proszek i posypywać nim wrzodziejące i gnijące dziąsła. Wcześniej jednak należy wypłukać usta ciepłym octem, w którym ugotowano korzeń dziewanny. Gdy zgnilizna ustąpi, posypać jeszcze proszkiem z cynamonu i róży.

[305] Widziałam kobiety saraceńskie, które leczyły następująco. Wziąć trochę liści laurowych, odrobinę piżma i trzymać pod językiem, dopóty, dopóki nie ustąpi nieświeży oddech. Polecam ten sposób na dzień i noc, a szczególnie, wtedy, gdy ma się odbyć stosunek seksualny. Niech kobieta trzyma te rzeczy pod jej językiem.

[306] Aby usunąć ropień twarzy. Owiń w lnianą szmatkę gotowany w najmocniejszym białym winie, z dodatkiem uryny dziecka, kamień winny; pozostawić na noc pod gorącym popiołem. Rano wyrzucić tkaninę i zmieszać kamień winny, mieszając go z miodem. Namaścić twarz, jak to zostało opisane wcześniej.

[307] Aby kobieta, która została zepsuta, mogła być uważana za dziewicę. Wziąć jedną lub dwie uncje smoczej krwi²², glinki armeńskiej²³, cynamonu, skórki z granatu, ałunu, mastyksu i dębowych żołądki; zetrzeć na proszek i podgrzać w wodzie. Nasączyć wywarem wełnianą szmatkę i włożyć do pochwy.

[308] Inny sposób na zwężenie pochwy. Wziąć hematytu, dębowych żołądki, glinki armeńskiej i smoczej krwi; mieszać ze sobą bardzo dokładnie, a następnie zmieszać. Dodać soku z babki lancetowatej i wysuszyć na

²⁰ Kosaciec.

²¹ *Scrophularia*.

²² Miękką żywica palmy *Calamus draco*.

²³ Żółtawa glinka – *bolus armenica*.

słońcu. Jeśli chce się użyć tego proszku, to wprowadzić go do pochwy na małym krążku. Należy poleżeć chwilę z ciasno zwartymi udami. Specyfik ten dobry jest na tamowanie krwotoków z nosa oraz zbyt obfitych miesiączek.

[309] Inny sposób. Wziąć dębowych żołądzi i ugotować w wodzie. Tym wywarem umyć waginę i posypać proszkiem z glinki armeńskiej oraz dębowych żołądzi. Pochwa się zwęzi.

[310] Do wybielania i rozjaśniania twarzy. Wziąć oleju z orzeszków ziemnych i wymieszać go ze sproszkowanym aloesem, os sepiae, białą sodą i szarańczynem strąkowym²⁴; zmielić wszystko ze sobą i uczynić masę, którą należy smarować twarz.

[311] Inne. Wziąć trochę lubczyku i dobrze ugotować. Umyć twarz wywarem.

[312] Do tego samego, jak i do usuwania włosów. Wziąć tlenku wapnia, wsypać do wody i pozostawić tak na miesiąc w słońcu. Gdy woda odparuje, zebrać proszek i zmieszać z dialtea²⁵ oraz masłem. Nacierać twarz wieczorem. Uważać na oczy. Rano przemyć twarz ciepłą wodą. Amen.

Tutaj kończy Trotula, a Ty, Panie Boże, zmiłuj się nad nami.

²⁴ Tzw. „nawóz gołębi” zwany także „chlebem świętojańskim”.

²⁵ Prawoślaz lekarski (*Althaea*).

BIBLIOGRAFIA

- [1] Bertini, F., Cardini, F., Fumagalli Beonio Rocchieri, M., Leonardi, C. (2010). *Medioevo al femminile*. Bari-Roma: Laterza.
- [2] Castiglioni, A. (2018) *Trotula (o Trota)*. Pobrane z: <http://www.treccani.it/enciclopedia/trotula>.
- [3] De Luca, C. (Novembre 2007). *La Scuola Salernitana. Quando la Medicina del Mondo passava per il nostro Sud*. „Notiziario”, s. 36-38.
- [4] De Renzi, S. (1857). *Storia Documentata della Scuola Medica di Salerno*. Napoli: Tipografia di G. Nobile.
- [5] Del Vecchio, G. (1951). *La Scuola Medica Salernitana. Antesignana e viva Maestra d'igiene*. Napoli: Istituto Sanatoriale „Principi di Piemonte”.
- [6] Głusiuk, A. (2015). *I rimedi per raffinare la bellezza del corpo secondo l'insegnamento di Trotula di Salerno*. „Saeculum Christianum”, t. XXII, s. 23-35.
- [7] Green, H. (edited by) (2001). *Trotula. A Medieval Compendium of Women's Medicine* (s. 166-191). Pennsylvania: PENN.
- [8] Katolo, A. (2018). *Szkoły medycznej w Salerno traktat z XIII w. „De flore dietarum”*. „Zeszyty Naukowe Collegium Balticum”, nr 13, s. 231-256.
- [9] Soraci, T. (2016). *Trotula de' Ruggiero. (1035?-1097) Una medica delle donne per le donne*. Perugia: Era Nuova.
- [10] Tournefort, J., P. (1689). *Schola Botanica Sive Catalogus Plantarum*. Amstelaedami: Apud Henricum Wetstenium.